

# Wodewil baśniowy na scenie rzeszowskiej

Urok baśni działa na każde go. Przykładem filmy osnute na tle bajek „Z tysiąca i jednej nocy“ Szeherazydy, przykładem liczne filmy radzieckie tego rodzaju, czepiące głównie wątek z baśni Puszkina, przykładem „Sen nocy letniej“ Szekspira, czy „Turandot“ Gozziego, czy „Balladyna“ Słowackiego.

Są to arcydzieła talentu poetyckiego, które wystawione na scenie czy oglądane na srebrnym ekranie, gromadzą zawsze licznych widzów.

Obok baśni dużym powodzeniem cieszą się utwory o charakterze lekkim, bez zbyt skomplikowanej problematyki, okraszone muzyką, zawsze ze szczęśliwym zakończeniem — to wodewil.

Do utworów tego typu zaliczyć można baśniowy wodewil Zygmunta Wojdana pt. „Joanna Ligeza“, z muzyką W. Dzięgielewskiego, który w najbliższym czasie zobaczymy na scenie Teatru Zie-

mi Rzeszowskiej. Autor starał się w nim połączyć elementy baśni i wodewilu, rzeczywistość z urojeniem, poezję i pieśń z wątkiem dramatycznym, dając w sumie widowisko barwne i żywe.

Zaciekawia w nim też niezwykłość postaci, a więc chłopski diabeł Kuba, różniący się całkowicie od czarciwego Parnasu popularnego czeskiego utworu Jana Drdy „Igraszki z diabłem“, a więc sam „mistrz“ Twardowski o sobistość znana z baśni ludowej i literatury, ale też oryginalnie przedstawiona, a więc i król Zygmunt August i kawaler mieczowy Eryk w ramach pół-historycznej intrygi, a więc pseudo-mnichy to podstępne, to znów rubaszne.

Koloryt ludowej baśni jest też wyraziście zaznaczony z punktem kulminacyjnym, którym jest legendarne święto Kupaty. Są też i dwie pary miłosne „cudna mieszczka“ — Joanna Ligeza i Twardowski oraz rzewno-komiczny duet miłosny pary chłopskiej — Magdeliny i Maćka.

Diabeł Wojdana rozwiązuje swoją niezwykłą mocą zaplątaną intrygę baśni, ale nie jest to jakieś uosobienie złych mocy piekielnych, ale raczej słowiański skrzat domowy, wyraz głębokiej wiary ludu w sprawiedliwość i piękno.

Wojdan w swoim utworze odbrząawia plekto, które jest u niego śmiesznym i nikomu niepotrzebnym rekwizytem średniowiecznego rozumienia świata i stąd płynie właściwy wydźwięk ideologiczny utworu.

„Joanna Ligeza“ jest debiutem scenicznym Wojdana. Publiczność podzieli może opinię teatru, że „gra warta była świeczki“.

Janusz T. Dybowski